

Odetną od internetu rząd Nowej Zelandii?

14 sierpnia 2011

NOWA ZELANDIA. Jeśli dostawca internetu postąpi tak samo, jak w przypadku zwykłych swoich klientów, rządowi Nowej Zelandii grozić może kara finansowa, a także odcięcie dostępu do internetu.

Pod koniec zeszłego roku trwały w Nowej Zelandii prace nad nowelizacją ustawy o prawach autorskich. Głównym ich celem było wprowadzenie mechanizmów chroniących ich posiadaczy przed piractwem. Początkowe plany mówiły o podjęciu działań edukacyjnych, po czym dopiero po dwóch latach miało dojść do ewentualnego uruchomienia mechanizmu odcinania dostępu do internetu.

Wygląda jednak na to, że władze w Wellington postanowiły pójść trochę inną, szybszą drogą. Pierwszego września wejdzie w życie, uchwalona w tym roku, nowelizacja prawa autorskiego. Od tego momentu możliwe będzie ściganie internautów podejrzanych o dzielenie się plikami chronionymi prawem autorskim. Co jednak ciekawe, Nowozelandczycy już teraz powinni mieć się na baczności. Dlaczego? Ustawa zakłada bowiem, że pod uwagę brane będą wykroczenia popełnione także na 21 dni przed jej wejściem w życie.

Innymi słowy, od 11 sierpnia trwać już może monitorowanie działalności internautów z kraju kiwi. Dopiero z początkiem września będzie jednak można rozsyłać upomnienia. Pierwsze dwa, wysyłane przez dostawców internetu, wzywać będą do zaprzestania niezgodnych z prawem działań. Trzecie oznaczać będzie wezwanie przed ustanowiony trybunał, który zdecydować może o winie i ewentualnej karze (do 15 tysięcy dolarów i odcięciu dostępu do sieci) – podaje TorrentFreak.

Największym problemem jest udowodnienie, kto dokonał

naruszenia prawa – adres IP zidentyfikuje bowiem jedynie posiadacza konta. Rząd Nowej Zelandii jednak sobie z tym poradził – uznał, że posiadacz konta ponosi odpowiedzialność za wszystko, co za jego pośrednictwem się dzieje. Nawet jeśli sąsiad włamał się na łącze i dzielił się plikami.

Jeden z internautów postanowił wykazać bezsensowność działań rządu – udało mu się uzyskać dostęp do rządowego łącza internetowego, za pośrednictwem którego dzieli się filmami z aktorką Miley Cyrus. Celem tej prowokacji jest sprawienie, by rząd także otrzymał wezwania do zaprzestania tego typu działań, a ostatecznie nawet został odcięty od internetu.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)